

BERNADETTA KUCZERA-CHACHULSKA

**O ZGORZELSKIEGO TEORII LIRYKI:
GENOLOGIA I AKSJOLOGIA**

Zastanowiły mnie dwa wyimki z wypowiedzi Mariana Maciejewskiego, dotyczące autora *O sztuce poetyckiej Mickiewicza*.

Pierwszy z nich pochodzi z „Roczników Humanistycznych” z 1988 roku (z. 1, s. 87–91):

[Zgorzelski] niejako odkrywa w pełni dla czytelnika XX wieku lirykę Mickiewicza i Słowackiego; n a m a r g i n e s i e [podkreśl. B.K.Ch.] tak uprawianej historii literatury Profesor dochodzi do stworzenia własnej teorii liryki.

Drugi, sformułowany około 1998 roku, zapisany został w książce *Czesław Zgorzelski. Uczony i wychowawca*¹:

Zgorzelskiego t e o r i a l i r y k i, owo rusztowanie konceptualizujące, najbardziej nieuchwytny rodzaj literacki, w aspekcie niejako o n t y c z n y m inspiruje się sugestiami Ostapa Ortwina (indywidualizm i uogólnienie), zaś w opisie tworzywa literackiego rosyjskimi formalistami. [...] Jego rozróżnienie na lirykę deklamacyjną (retoryczną), śpiewną, i kolokwialną pozwala uczonemu mówić o trzech typach monologu lirycznego, skąd wyprowadza syntetyczną kategorię „tonu” wypowiedzi.

Maciejewski stawia tutaj zdecydowaną tezę, która podczas lektury obszernych sprawozdań i komentarzy do naukowej twórczości autora

¹ *Czesław Zgorzelski. Uczony i wychowawca*, red. Danuta Paluchowska, Marian Maciejewski, Lublin 2002, s. 26.

Sztuki poetyckiej Mickiewicza po prostu umyka, staje się jedną z wielu cząstkowych, znaczących dopiero w większym układzie komentarza czy opisu, informacji. Ta informacja wyizolowana wybrzmiewa jednak zupełnie inaczej; i Maciejewski jako jedyny znany mi komentator tak zdecydowanie znaczenie Zgorzelskiego – t e o r e t y k a l i r y k i, nazywa i podkreśla, pisząc jednocześnie, że jego teoria powstaje „na marginesie” działań historyka poezji. Jest zatem teorią możliwie starannie – w wymiarze wewnętrznym i merytorycznym – przepracowaną, a jej ustalenia przeszły głęboki proces samoweryfikacji. Znaczące, i nieco zagadkowe w swojej drugiej części, jest zdanie o „rusztowaniu konceptualizującym” i aspekcie „niejako ontycznym” tej teorii. Jeśli dobrze rozumiem, chodzi w nim znów o pewną „fundamentalizację” naukowych osiągnięć Zgorzelskiego w strefie liryczności.

Może wbrew pozornym przesłankom, wszak o Zgorzelskim – badaczu liryki, napisano już wiele, zatem wbrew podejrzeniom o niebezpieczne do nauki dreptanie w miejscu widzę te powściągliwe kilka zdań Maciejewskiego jako bardzo ważne dla polskiej nauki o poezji „rozeznawanie się w jestestwie swoim”, ich ekspozycja może być przydatna do zrozumienia wartości biografii jednego uczonego, z wszystkimi jej obiektywnymi i dalekosiężnymi reperkusjami.

Historia badań nad poezją obfituje w „teorie”, konstrukty tyleż uniwersalne, co górnotne, po części przystające do swojego przedmiotu opisu, po części zaś odklejające się, i z uporem, poddane przede wszystkim napieraniu dyskursywnych sił umysłu, w jakimś momencie zatrzymujące się poza obszarem promieniowania swojego właściwego obszaru badań.

Teorie można tworzyć tak jak pisze się powieść, baśń, teoria może być wielką narracją i jako taka skupiać uwagę. Nasza współczesność dostarcza nadzwyczaj wielu podobnych przykładów. Jakże fascynującą opowieścią jest np. praca Harolda Blooma *Lęk przed wpływem*, jak wielu piszących o poezji i nie tylko o niej, uwiodła. Uwiodła również dla całkiem niezłych rezultatów badawczych. Tylko czy przez te Bloomowskie sito, szuflady, nie upłynnia się również najcenniejsza esencja poezji albo w sensie ścisłym liryki? Albo ustalenia np. Cullera,

które dla kogoś, kto wczytał się w niektóre polskie rozprawy o poezji, brzmią podejrzenie powtórkowo?

Jak mówi słownik, odnosząc się do najbliższego nam rozumienia teorii, a zatem w obrębie nauk literaturoznawczych, obejmujących dziedzinę sztuki słowa:

[Teoria to] gałąź nauki [...] obejmująca dociekania nad prawidłowościami strukturalnymi i ewolucyjnymi literatury jako odrębnej dziedziny aktywności humanistycznej, ogólnymi właściwościami dzieł literackich i ich typologicznym zróżnicowaniem, w pewnym zakresie także nad zmechanizowaniem procesu twórczego i odbioru dzieł lit.²

Natomiast definicja najprostsza brzmi:

teoria (gr. *theōria* = oglądanie, badanie) 1. wiedza tłumacząca jakąś dziedzinę zjawisk, w odróżnieniu od praktyki, z którą pozostaje jednak w związku i na podstawie której jest formułowana. 2. zespół, system twierdzeń logicznie i rzeczowo uporządkowanych, powiązanych określonymi stosunkami logicznymi, występujący w danej nauce oraz spełniający przyjęte w niej kryteria naukowości i poprawności [...].³

W greckim źródłosłowie uwypukla się *n a o c z n o ś ć p o z n a n i a*, zatem rodzaj doświadczenia, będącego niezbywalną podstawą teoretycznego konstrukt. W przypadku Zgorzelskiego właśnie mamy okazję przyglądać się, z jak niebywałą okazałością gromadzone są doświadczenia czytelnika poezji romantycznej, ale nie tylko (romantyzm istnieje tu jako egzemplum szczytowych osiągnięć liryki, kulminacyjny moment jej rozwoju), również w jaki sposób prowadzą one krok po kroku, indukcyjnie, i w swych najdonioślejszych momentach, do stworzenia „systemu twierdzeń logicznie i rzeczowo uporządkowanych”. „Prawidłowości”, „właściwości” i ich typologia stanowią ustawiczny

² Janusz Sławiński, hasło: „Teoria literatury”, w: Michał Głowiński, Teresa Kostkiewiczowa, Alicja Okopień-Sławińska, Janusz Sławiński, *Słownik terminów literackich*, red. Janusz Sławiński, Warszawa 1998.

³ *Słownik wyrazów obcych*, red. Jan Tokarski, Warszawa 1987.

niemal punkt dojścia Zgorzelskiego na poszczególnych, cząstkowych etapach badawczych.

Z praktyki (mojej) dydaktycznej wynika, że niemal jedynym sposobem na wyjaśnienie, czym jest liryczność, jest sięgnięcie do fragmentu *Romantyzmu w Polsce*, poświęconego temu zjawisku. Opisy strukturalistów, Janusza Sławińskiego na przykład czy inne, w zasadzie tworzą siatkę, która nie zatrzymuje istoty liryczności. Na marginesie warto zwrócić uwagę, że ta skromna broszura Zgorzelskiego z 1956 roku jest brawurową demonstracją, jak z a n a l i t y c z n e g o opisu poetyki wyprowadzić wyrazistą specyfikę epoki.

Friedrich mówi⁴, że rozwój, ewolucja poezji przejawia się w zwiększaniu odległości między podmiotem a światem, o którym ów podmiot mówi (dookreśla i wprowadza pewien model linii podmiot–świat). Cechą charakterystyczną „lubelskiej teorii poezji”⁵, wchodzę oczywiście na teren „definicyjnych” – jeśli można tak powiedzieć – obserwacji dotyczących teorii poezji, jest „geometryczne” (chodzi o wychwytyjącą je wyobraźnię) tworzenie układów, szuflad, półek, linii rozrysowujących logiczne, indukcyjnie wyprowadzane z badanego przedmiotu prawidłowości. Otóż patrząc w ten sposób, i czytając uważnie, wnikliwie, wielokrotnie np. *Zarysy i szkice literackie* Zgorzelskiego, widzimy, jak na poziomach rozdrobnionych, stopniowo scalanych, Zgorzelski faktycznie dochodzi do uniwersalnych dla liryki ustaleń.

Te ustalenia znajdują się np. w podrozdziale pod „niewinnym” tytułem *Poetyka liryki romantycznej*. Tam pojawia się „kopernikańskie” zdanie dotyczące ewolucji poezji, niby odnoszące się do liryki romantycznej, a przecież jeśli wiemy, czym była romantyczna

⁴ Mam na uwadze również ogólne sądy i wnioski wypływające z jego książki: Hugo Friedrich, *Struktura nowoczesnej liryki*, przeł. Elżbieta Feliksiak, Warszawa 1978.

⁵ Myślę również o pracach Mariana Maciejewskiego i Ireneusza Opackiego dotyczących liryki.

liryka, będziemy również rozumieć, w jaki sposób to zdanie odnosi się w ogóle do poezji późniejszej.

Tak więc np. obserwujemy w romantyzmie r o z s z e r z e n i e r a m s t r u k t u r a l n y c h wypowiedzi lirycznej, częstsze stosowanie opisu, opowiadania, a nawet dialogu jako form wyrazu dla podmiotowego wyrażania rzeczywistości, w pełni równouprawnionych z tradycyjnym monologiem. Zjawisko, które można by interpretować jako rezultat dążenia do skuteczniejszej obiektywizacji sensu lirycznego wypowiedzi⁶.

I dalej mówi, wzmacniając obecność zindywidualizowanej jednostki w tej perspektywie widzenia:

Toteż nie tyle o obiektywizacji, ile raczej o uniwersalizującym znaczeniu doświadczenia lirycznego należałoby tu mówić. Obie te tendencje wiążą się zresztą ze sobą. Rozszerzenie ram strukturalnych liryki nie byłoby możliwe, gdyby nie nastąpiło równocześnie ostrzejsze zarysowanie zindywidualizowanej osobowości mówiącej w jedynym niepowtarzalnym układzie sytuacyjnym, co się stało szczególnie charakterystycznym znamieniem liryki romantycznej⁷.

Jeśli czytamy te fragmenty pobieżnie, jesteśmy może skłonni zrównać je z dziesiątkami innych na zbliżone tematy, jeśli jednak zatrzymamy się na nich przez chwilę, a może wrócimy wiele razy, żeby spojrzeć na nie z różnego dystansu i odmiennych perspektyw, wiemy, że dochodzi tu do czegoś w rodzaju „istotowania” najważniejszego progu rozwojowego polskiej liryki, przy czym sens synchroniczny tych zdań również nie jest bez znaczenia.

Wiele obserwacji o charakterze uniwersalnym wyprowadza Zgorzelski z historycznej sytuacji poezji, ale doraźnie chodzi przecież o romantyzm, sytuacje modelowe, które są najbardziej podatnym gruntem do uogólnień.

⁶ Czesław Zgorzelski, *Zarysy i szkice literackie*, Warszawa 1988, s. 21.

⁷ Tamże.

Zarysy i szkice literackie w całości swojej pracują na taką definicję liryczności, której budowanie zaczęło się od *Romantyzmu w Polsce*. Odwołam się do własnego doświadczenia współautora i redaktora pokonferencyjnego tomu *Liryczność jako przedmiot badań estetyki, teorii i historii literatury*⁸. Próby budowania stabilnej definicji, pojęciowego wychwytywania liryczności, nie tyle może zdumiewały, ile były niepokojąco niespójne, często w obrębie jednej, pojedynczej wypowiedzi prelegenta. Obfite przywołania różnych światowych teoretyków, zwłaszcza w tekstach pretendujących do syntezy, dawały w rezultacie jakiś mgławicowy, rozlany obraz. Culler i inni wybitni podbudowywali impresyjną mgłę, niesprzyjającą takiej logice, która ułatwiałaby łączenie pojęcia liryczności z tym, co realne, rzeczywiste w tekście poetyckim.

Pamiętam, że w tych rozmowach, a później publikacji, zwracała uwagę praca Marzeny Kryszczuk, która w swojej refleksji o poezji współczesnej nie potrafiła się obejść bez praktycznego redefiniowania i odwołań do opisu liryczności dokonanej właśnie przez Zgorzelskiego. Jest on w swoich ustaleniach racjonalny, logiczny, spójny, jednoznaczny i niezwykle precyzyjny.

Nieco na marginesie, ale już tu chcę zauważyć, że Zgorzelskiego teoria liryki znakomicie wchodzi w twórczą symbiozę z rozumieniem liryki i liryczności Romana Ingardena (m.in. uzupełnianie istotnych luk, z którymi nie poradził sobie strukturalizm – np. sposób ujęcia kwestii emocjonalności podmiotu). Najprawdopodobniej jest w tym punkcie możliwa oryginalna polska teoria liryki, legitymująca się takimi zaletami, których brak gdzie indziej.

Próby osłabienia wartości tej teorii wiążą się na przykład z zapomnieniem, jak misternie autor *O sztuce poetyckiej Mickiewicza* związał swoje obserwacje i doświadczenia z wcześniejszymi, dokonującymi się poza uniwersytetem przemyśleniami, ważny był walor empirii: a zatem Ostap Ortwin, a zatem Julian Przyboś...

⁸ *Liryczność jako przedmiot badań estetyki, teorii i historii literatury*, red. Bernadetta Kuczera-Chachulska, Ewangelina Skalińska, Warszawa 2013.

Mrówcza praca Zgorzelskiego jako teoretyka poezji umyka oku „jednorazowemu”, pośpiesznemu, szukającemu intelektualnej spektakularności i błyskotliwego rezultatu.

Teoria liryki autora *O sztuce poetyckiej* jak wiadomo połączona jest ze staranną, niedościgłą obserwacją i opisem gatunków. Jak tych opisów dokonuje Zgorzelski? Zacytuję kilka fraz:

[...] dobrotliwie uśmiechnięta gawędowość opowiadania⁹.

[...] wszakże nigdy w swych elegijnych przypomnieniach nie przerażały się w abstrakcyjne, łzawością rozwodnione żale¹⁰.

Albo – pisząc o piosence:

Jakaż by inna organizacja wypowiedzi poetyckiej była dogodniejsza dla realizacji prostoty, współodczuwania [...] tych najbardziej znamienych przejawów muzy lirycznej Syrokomli?¹¹.

„Dobrotliwie uśmiechnięta gawędowość”, „współodczuwanie piosenki” mówią o jedności genologii z aksjologicznym odczytywaniem świata i już teraz można stwierdzić, że łączność strefy genologicznej z aksjologiczną, pełny wizerunek specyficzności dzieła sztuki z antropologicznym jego centrum stanowią o wyjątkowości teorii liryki Zgorzelskiego i teorii liryki, która rozwijała się później, w kręgu lubelskiej szkoły badań nad romantyzmem.

Bernadetta Kuczera-Chachulska – prof. dr hab; pracownik Wydziału Nauk Humanistycznych UKSW, IBL PAN; autorka prac z zakresu romantyzmu i estetyki poezji (m.in. *Norwida «przypowieść o pięknie» i inne szkice z pogranicza genologii i estetyki*, 2008; *Z estetyki nieskończoności. Szkice o polskiej poezji (nie tylko) XX wieku*, 2012).

⁹ Czesław Zgorzelski, *Zarysy i szkice literackie*, dz.cyt. s. 239.

¹⁰ Tamże,

¹¹ Tamże, s. 134.

Summary

Bernadetta Kuczera-Chachulska, “Czesław Zgorzelski’s Theory of the Lyric Poetry: Genology and Axiology”

Czesław Zgorzelski is known predominantly as a historian of literature. But Zgorzelski was also a distinguished theoretician of the lyric poetry. His most renowned disciple, Marian Maciejewski, wrote about it in his commentaries to the works of Zgorzelski. Zgorzelski’s works on the lyric poetry contain, very important observations on the nature of the lyric poetry, and the model, gradual changes within this genre. Zgorzelski’s findings in this area are fundamental and can be applied into other non-Romantic areas of research.